pismo codzienne

Ner 28.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; u razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

PIĄTEK dnia 29 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

ODEZWA IZBY SENATORSKIÉJ I POSELSKIÉJ

Do Wojska i Narodu Polskiego.

Kiedy już tyle świetnych oręża naszego powodzeń każe się spodziewać coraz przeważniejszych wypadków, kiedy obok usiłowań Rządu Narodowego i Naczelnego Wodza, aby chwilę ustalenia bytu naszego niepodległości przybliżyć, nieprzyjaciel ośmielił się przejść na lewy brzeg Wisły i na zadanie nam zgubnego ciosu wszystkie swe siły natęża, nie dziw, że troskliwość powszechna żądała poznać jak najbliżéj położenie nasze wojenne, zgłębić i ocenić środki dla popierania świętéj sprawy ojczystéj przedsięwzięte. Izba Poselska pragnąc odpowiedzieć życzeniom, pogodzić różność widoków, przytłumić wreszcie choćby też najsłabszy zaród nieufności, uczyniła wniosek o zwołanie wielkiéj rady; na któréj w obec Rządu, Naczelnego Wodza i przybranych znakomitych wojskowych, delegowani od Izby Poselskiéj Reprezentanci rozpoznawszy stan sił, stosunków i planów wojennych, uzyskali to pocieszające przekonanie, iż siły nasze równie jak ich kierunek odpowiadają zupełnie zamiarom przez Naród jednomyślnie w obec Europy ogłoszonym. — Izba Senatorska i Izba Poselska podzielając to przekonanie delegowanych Izby Poselskiéj, pośpiesza je objawić Narodowi całemu.

Wojownicy Polscy! na waszém męztwie i na waszéj wytrwałości los ojczyzny polega, temi cnotami wspiérajcie Wodza Naczelnego, otoczcie go tą ufnością jaką Naród w waszéj odwadze pokłada, jaką w talentach i charakterze wybranego przez siebie Wodza położył.

Obywatele! łączcie wszystkie siły wasze, w zbrojném powstaniu, w jedności uczuć, w zaufaniu dla władz narodowych w poświęceniach godnych wielkiéj sprawy waszéj, w obrzydzeniu nakoniec dla tych, którzyby nie dzielili wspólnych niebezpieczeństw i sławy, lub usiłowali osłabiać wewnętrzną jedność i zgodę.

w Warszawie d. 28 Lipca 1831 r.

Marszałek Izby Poselskiéj (podp.) *Ostrowski.*	Prezydujący w Senacie *Wodzicki* S. W.
Sekretarz Izby Poselsk. *Czarnocki.*	Za Sekr. Senatu Fr. *Węłyk.*

Rapport zdany Izbie Poselskiéj po Naradzie Wojennéj w d. 27 Lipca 1831 r. odbytéj.

Prześwietna Izbo Poselska!

Deputacja Wasza w wykonaniu decyzji Izby w d. 23 b. m. i r. zapadłéj, odbyła Radę Wojenną z Rządem Narodowym, Wodzem i Wojskowemi. Tak Rząd jako też Wódz i Minister Wojny wystawili stan wojska, stan zasobów, żywności, zaopatrzenia stolicy, zgoła stan wszystkiego, co tylko służyć może do obrony kraju, do zasłonienia nas od hord najezdniczych i do doprowadzenia obrońców ojczyzny do celu w którym walkę z olbrzymem północy rozpoczęto. Wódz żądał tajności co do załogi Twierdz, dla tego polegliśmy na zapewnieniu jego, iż garnizony są dostateczne. Postępując w duchu decyzji Izby przedewszystkiém naradzano się o teraźniejszości i o środkach nadal przedsięwziąść się mających, lecz darujcie Reprezentanci, iż wyjawienie szczegółów planów i tego co postanowiono, musi być pokryte przez czas niejaki zasłoną; milczenie to jest potrzebne, aby nieprzyjaciel nie wiedział o zamiarach naszych, aby przedwcześnie nie użył środków niweczących ułożone plany. Tak Rząd, jako też członkowie Izby i Wojskowi, żądali rozlicznych objaśnień, które Wódz z całą otwartością żołniérza udzielił, i powtórzył zaręczenie, że raz przedsięwziąwszy bronić do ostatniéj kropli krwi sprawę Narodową, niemyśli jak tylko o walce na śmierć; i jakiem wojsko Polskie w złem lub dobrem wypadku pokazało się, tak i teraz pokaże się groźnem nieprzyjacielowi. W tym duchu prowadzić go będzie do zwycięztwa, w tym duchu Wódz Naczelny postępować pragnie. Niemożem zataić, że wojsko nasze jest co do liczby mniejsze od nieprzyjacielskiego lecz gdzie wolny z najezdnikiem walczy, tam skutek walki niemoże bydź wątpliwym.

Kilkomierne prowadzenie wojny osłabiło szeregi nasze, lecz zawsze więcéj mamy bagnetow niżeli mieliśmy przed 19 i 25 Lutego, a nieprzyjaciel ledwie połowę dawnych sił posiada.

Jazda nasza wycwiczona wobrotach wojennych zamieniła się wszystka w regularną. Co do zapasów ammunicji Wódz Naczelny z Ministrem Wojny zapewnił iż troskliwość najskrupulatniejsza w téj mierze zaspokojoną bydź może. Działa nowe ulane naszę Polskie z których 20 dziś nawet z kompletnem umontowaniem na linją bojową wychodzi, zapełniają miejsce tych któreśmy na obronę Braci naszych wysłali. Oprócz pospolitego ruszenia do którego w każdéj potrzebie Ojczyzny wszyscy pośpieszają, liczne i wycwiczone rezerwy oczekują co moment swego przeznaczenia.

Owo zgoła stan nasz wojenny jest pomyślny i zdolny zaspokoić zupełnie troskliwość publiczną. Mamy dosyć rąk do zwalczenia nieprzyjaciela, znaczna liczba ochotników przybywa, popisowi z kossą w ręku oczekują zawołania; jużbyśmy byli daléj posunęli świętą sprawę wywalczenia niepodległości; gdyby ościenne narody bezprzestannie nam tych niezbędnych nietamowały kommunikacji, do których każdy Naród niezaprzeczone ma prawo. Niepominięto przy naradzie uwag względem Litwy, Żmudzi, Wołynia, Podola i Ukrajny. Rząd Narodowy zapewnił Deputacją, że Manifest Sejmowy i Deklaracja Izby ktore nazawsze połączyły los wszystkich Polskich prowincji zagarniętych przez Rossją z losem części Polski Królestwem zwanéj, w całém postępowaniu stał się dla niego prawem.

Zwrócono uwagę Wodza na wybór i powołanie osób do Dowództwa, na opinią która zdolnościom towarzyszyć powinna, na przeszkody postępu operacji wojennych, na sprawiedliwość w udzielaniu nagród: zakończono wreszcie obrady tym duchem jedności i zaufania, który otaczać powinien Wodza, zastępy Narodowe do boju prowadzącego.

Wytrwałość i niezrażenie się niczem niechaj do tego dojdą stopnia do jakiego doszły poświęcenia się Obywatela i waleczność żołnierza, a zwyciężemy morderców Pragi. Czy Stolica, czy prawy czy lewy brzeg Wisły, czyli Litwa lub Ukrajna będzie teatrem wojny, zawsze Polska ziemia zbroczoną zostanie krwią najezdników, zawsze na własnéj ziemi pokażemy się mścicielami krzywd przez Dwór Petersburski nam wyrządzonych, lub polegniemy zostawiając puściznę Manifestem objawioną wrogom naszym, to jest gruzy i stosy trupów.

Wytrwajmy tylko w téj świętéj walce a niepodobna aby Ludy i Gabinety dłużéj nieczynnemi jéj pozostały świadkami.

RZĄD NARODOWY

Na przedstawienie Ministra Prezydującego w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji z d. 12 m. b. Nr 7,300 postanowił mianować, jakoż niniejszém mianuje Cztérotysiącznikiem Straży Bezpieczeństwa Miasta Stoł. Warszawy Jana Szczepkowskiego.

Tysiącznikami zaś w téjże Straży Bezpieczeństwa:

Walentego Plebanowskiego, Walentego Landszafta, Jakóba Gembarzewskiego, Bogusława Badowskiego, Chrystjana Helbinga, Józefa Brzezińskiego, Ludwika Hardt, Mateusza Zrazowskiego, Jana Marcina Gadomskiego, Jana Szwede, Józefa Gumińskiego, Ludwika Rejchenberga, Jana Nenke, Mikołaja Funke,

Ogłoszenie niniejszych nominacji i wskazanie każdemu z mianowanych właściwego przeznaczenia, pomienionemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a w szczególności Dowódzcy Gwardji Narodowéj, poleca się.

w Warszawie dnia 19 Lipca 1831 r.

Prezes Rządu
(podpisano) X. A. CZARTORYSKI.
Radca Sekr. Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*
Za zgodność z oryginałem świadczę
Paliński, Major.

Następnie z mocy wykonania postanowienia Rządu Narodowego z d. 15 Kwietnia Nro 4,011 oraz na zasadzie reskryptu Ministra Prezydującego w Kommissji Rządowéj Spraw Wewn. i Policji z d. 23 Lipca r. b. Nro 7,966, mianowani są Setnikami w Straży Bezpieczeństwa, jako to: Kościołowski Mateusz, Chmielewski Józef, Jaworski Adam, Szczepański Jan, Witschel Jan, Górski Jan, Wittich Karól, Osipowski Stefan, Kałużyński Jakób, Gajkowski Michał, Szymański Jan, Czajkowski Tomasz, Orzeł Stanisław, Adamkiewicz Ignacy, Puchalski Paweł, Karczewski Paweł, Werlich Karól, Cichocki Józef, Gibel Jakób, Karwowski Stanisław, Dłużewski Wojciech, Bertram Daniel, Prokulski Tomasz, Megel Konstanty, Cichocki Józef, Müller Kazimierz, Wojda Adam, Trębiński Wiliam, Kurski Fryderyk, Orłowski Paweł, Tomaszewski Ignacy, Staniszewski Tomasz, Biermann Antoni, Wesołowski Jan, Lintz Bogumił, Janiszewski Ferdynand, Kostrzewski Franciszek, Januszkiewicz Wojciech, Sielski Tomasz, Pietrusiewicz Ignacy, Rywacki Jan, Sikorski Alexander, Szybiński Jan, Nowicki Teodor, Puliński Wawrzyniec, Lipiński Maxymiljan, Szybiński Ludwik, Sobecki Karól, Żebrowski Bartłomiéj, Jozwik Karól, Mistenhauser Seweryn, Tochmann Kacper, Wojciechowski Kazimierz, Cieślakiewicz Wincenty, Dębski Józef, Krzysztoporski Romuald, Latoszyński Tadeusz, Łukasiński Dominik, Orłowski Józef, Giwnikiewicz Stanisław, Sitkiewicz Łukasz, Sarnowski Walenty, Szmidt Franciszek, Zeldt Jan, Drużyński Michał, Sakowski Wincenty, Jasiński Łukasz, Gebetner Wilchelm, Żukowski Józef, Krochmalski Wawrzyniec, Szreder Bogumił, Przybylski Stanisław, Boczkowski Jakób, Śliwiński Mateusz, Brenert Jan, Kerner, Szysler Karól, Grodowski Józef, Szefer Karól.

Niniejsze nominacje mają być ogłoszone w pismach publicznych dla powszechnéj wiadomości, każdemu zaś mianowanemu wskazać jego przeznaczenie i obowiązki, Dowódzca Gwardji poleci.

(podpisano) *Gliszczyński.*
Za zgodność świadczę
Paliński, Major.

Urząd Municypalny Miasta Stoł. Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż czyszczenie kominów i rynien deszczowych w Ratuszu Głównym i przyległych do niego zabudowaniach miejskich wypuszczone będzie w entrepryzę; życzący więc sobie podjąć się takowéj, zechcą składać najdaléj do dnia 10 prz. m. na ręce Sekretarza Jeneralnego Urzędu Municypalnego deklaracją swoją opieczętowaną dołączając kwit kassy ekonomicznéj Miasta Stoł. Warszawy na dowód złożenia w niéj Vadium złp. 100 wynoszącego, inne warunki mogą być przejrzane każdego czasu w Sekretarjacie Jeneralnym.

Działo się na posiedzeniu w Ratuszu Głównym Miasta St. Warszawy d. 26 Lipca 1831 r.

Referendarz Stanu, Prezydent
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny
G. Jakołkowski.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

— Znajomy autor Harri Harving, przemieszkujący w Lipsku, otrzymał nagle rozkaz opuszczenia tego miasta, a to na wezwanie pewnéj zagranicznéj osoby znakomitéj — przed odjazdem miał już ukończone Pamiętniki o Polsce.

Jassy — Stolica niegdyś zamożna i kwitnąca Mołdawii, nie długo cieszyła się z przejścia pod opiekę spaniałomyślnego ojca ludów Mikołaja I. — w całém znaczeniu tego wyrazu, nie istnieje już więcéj na powierzchni ziemi. — Kilka miesięcy grassując tam najokropniejsza cholera wyniszczyła już dosyć miast, lecz przyszło do tego jeszcze morowe powietrze, a w końcu pożar okropny, który pochłonął spustoszałe domy i resztę ludzi; ci, którzy ocaleli jeszcze od tylu razem połączonych nieszczęść, rozpędził po lasach. — Nie wiemy gdzie teraz przeniosła się główna kwatera Jenerał-Gubernatora Mołdawii i Wołoszczyzny Jen. *Kisielewa*, lecz wiémy, że oprócz miasta cały kraj uległ podobnemu nieszczęściu, i że ta morowa zaraza szérzy się, i nad brzegami morza Czarnego, oraz w Odessie pokazuje się, a nie masz tam potrzebnego wojska dla utrzymania kordonu, i zapobieżenia choć wczęści nieszczęściu, bo to, musiało być użyte do ważniejszego przedsięwzięcia, wytępienia buntowników Polskich.

Paryż d. 10 Lipca. Kiedy w roku 1827 nowe we Francji odbyły się wybory, Willele ówczesny Minister, w Monitorze z dnia 5 Grudnia t. r. rozgłosił, że Ministeryum ma większość głosów 286 przeciwko 144 należących do oppozycji. — Zapewnie podług takichże samych rachunków, dziennik Messager i

Nowa Francja zapewnia o większości teraźniejszéj nowo wybranéj Izby na stronę Ministeryum.

Miesiąc nieupłynął jak po ogłoszeniu Willela o téj mniemanéj większości, zrzucony był z Ministerstwa, a w 6 miesięcy późniéj został nawet przez tęż samą większość Izby oddany pod sąd, o któréj mówił, że jego będzie wspierać zamiary.

Nadchodzi chwila, w których się okaże jak jest prawdziwe rozgłaszanie teraźniejszego Ministeryum, dotąd przynajmniéj są następujące fakta.

Że P. Perrier który w swoim cyrkularzu do Prefektów wydanym, zalecał, *że niechodzi tu o to, aby takiéj lub innéj trzymać się zasady*, lecz aby ustalić we Francji, ufność, jedność i spokojność; właśnie też cztery miesięcy upłynęło jak w rzeczy saméj żadnego nie mieliśmy systematu, lecz zalecona ufność, jedność i spokojność bynajmniéj nie nastąpiła.

Że Ministeryum, które sobie starało się jednać zwolenników, zapewnieniem: że wyrobi od monarchów sprzymierzonych rozbrojenie Europy, nieosiągło żądanego skutku, gdyż nikt nie jest dzisiaj tak ciemny we Francji aby się dał złudzić takim baśniom.

Że Ministeryum które wywierało swoje prześladowanie na towarzystwa narodowe i ogłaszało je jako spiski niebezpieczne, niedopięło swojego podstępnego zamiaru, gdyż właśnie ludzie, należący do tych stowarzyszeń, i pomimo prześladowania nieopuszczający je, zostali teraz przez opinią publiczną poleceni wyborcom, i naród posyłając ich do składu Izby, wraca ich jako sędziów nienarodowego Ministeryum.

Ministeryum pracowało wszelkiemi sposobami nad utrzymaniem dziedzictwa Parów, a cała Francja oświadczyła się wyraźnie, że nie chce o tém wiedzieć.

Ministeryum potępiało ze wszystkich sił mandat wyborców, a wszystkie departamenta właśnie jednomyślnie popierały jego, a kandydaci wciskani przez Ministeryum otrzymali większość głosów jedynie tylko w takim razie, gdy wyprzysięgli się danych zaleceń.

Moralném więc jest niepodobieństwem, aby Ministeryum które tak nędznemi Francją udarowało przysługami, mogło utrzymać się w obliczu nowéj Izby.

— Uprzedzając zagraniczne Gazety, które może w błędnym stanie wypadek do wiadomości publicznéj podadzą, który wydarzył się w Luxenburgu, pośpieszamy donieść urzędownie jak następuje. — Gdy około 700 ludzi, do kontyngensu należące przybyły do fortecy dla odbywania służby, pokazało się, że to wojsko nie umiało dobrze służby wojskowéj, przydano więc im pruskich instruktorów, co było powodem do ich nieukontentowania, które tak daleko uniosło buntowników, iż ci, zapomniawszy przysięgłéj wierności, poważyli się przypiąć cudzoziemskie kokardy, a tym czynem przymusiły Jenerała dowodzącego do użycia siły, którą pokonani zostali i do kazemat osadzeni.

— *Ryga d.* 7 *Lipca* — Przyjmując nawet za prawdziwe rapporta rządowe pokazuje się, że w Rządzie do dnia tego, zapadło na cholerę; w domach 2063 osób z których 705 umarło; a wszpitalach zachorowało 2206 umarło zaś 1093

— *Londyn d.* 15 *Lipca* — Dnia dzisiejszego opuścił Stolicę Xiąże Leopold wcelu udania się do Belgji wraz z Deputacją Belgijską przybyłą dnia 12 t. m.

— Wychodzące na wyspie Ternira pismo Kronika, umieściło list Don-Pedra do Hrabiego Willa Flor pisany, w którym dziękuje mu za jego przywiązanie do sprawy Donny Maryj i zapewnia go, że lubo prywatny, niepoprzestanie jednak czynnie popierać tak święte dla siebie interesa, które wkrótce zostaną rozwiązane.

— *Sztokolm d.* 12 *Lipca.* — Król Szwedzki; po ciężkiéj bardzo chorobie, przecież z największą ludu radością przyszedł do zdrowia i odbył rewją wojska pod dowództwem Następcy Tronu zostające.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH